

# Pobudka, obudźcie się, ludzie!

31 marca 2016

Czołem, ludzie! Jak się macie? Nie śpicie? Obserwujecie, co się dzieje na świecie? Czy może już daliście sobie spokój? Wyczulenie na wydarzenia o globalnym znaczeniu jest bardzo ważne i nie chodzi nam tylko zwracanie uwagi na wypowiedzi zachodnich gadających głów. Chodzi nam o baczenie na to, co faktycznie się dzieje na świecie, i dostrzeganie, kiedy to, co się dzieje, stoi w sprzeczności z tym, co mówią wasi przywódcy polityczni.

Dzisiaj jesteśmy ciekawi, czy ktoś z was zauważył, że syryjska armia wyzwoliła starożytną Palmirę. A jeśli zauważyliście, czy rozumiecie, co to oznacza?

Może przypominacie sobie, że w ubiegłym roku ISIL przejęło kontrolę nad Palmirą i poważnie obawiano się, że dżihadyści mogą zniszczyć sporą część tamtejszych unikatowych rzymskich zabytków. Jako spadkobiercy „chrześcijańskiego” dziedzictwa kulturalnego mogliście pomyśleć, że takie zagrożenie ze strony bandy ekstremistycznych muzułmanów silnie zmotywowałoby zachodnie rządy do wkroczenia i rozgromienia niewiernych – i do ochrony miasta.

A jednak, co zdumiewające, zachodnie rządy nie tylko praktycznie zignorowały zajęcie Palmiry, ale reakcja amerykańskich i europejskich polityków na imponujące posuwanie się sił ISIL przez Syrię i Irak w ciągu ostatnich 2 lat w zasadzie ograniczyła się do załamывania rąk i ostrzegania przed ogromnym zagrożeniem, jakie stanowią dla was i waszych dzieci te groteskowe karykatury muzułmanów. Naszym zdaniem można z dużą dozą pewności powiedzieć, że na użytek zachodniej populacji starano się sprawić wrażenie, iż państwa NATO – pomimo swoich baz wojskowych, długiej obecności na Bliskim

Wschodzie i rozbudowanej maszyny wojennej – nie mogły nic zrobić, żeby powstrzymać marsz dżihadystów.

Ale jeśli sobie przypominać, USA i ich sojusznicy nie mieli żadnego problemu z zaaplikowaniem „szoku i przerażenia” Irakowi, a następnie z okupowaniem tego kraju przez 10 lat siłami setek tysięcy amerykańskich żołnierzy i najemników. Mimo to mamy uwierzyć, że zachodnie mocarstwa były zupełnie bezradne wobec stosunkowo nielicznej bandy obcinaczy głów, kiedy ci szaleli w Syrii, zabijając i okaleczając Syryjczyków i przy okazji zmuszając miliony ludzi do ucieczki w stronę Europy.

Zgodzicie się chyba, że jakoś trudno to przełknąć.

W tym kontekście naprawdę trochę zdumiewa fakt, że wystarczyło 6 miesięcy rosyjskich ataków powietrznych na pozycje ISIL w Syrii i bezpośrednie wsparcie syryjskiej armii w jej walce o niepodległość kraju, żeby ISIL przestało być istotnym zagrożeniem militarnym w Syrii czy Iraku i żeby wyzwolić 500 miast i wiosek – łącznie z Palmirą – oraz ustanowić proces pokojowy, głównie dzięki inicjatywie Rosji.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdybyście pomyśleli, że zachodnie rządy w rzeczywistości wcale nie chciały nic zrobić z ISIL i jego marszem przez Syrię i Irak, ani też z zagrożeniem, jakie stanowi dla Europejczyków, co pokazały ostatnie zamachy bombowe w Paryżu i Brukseli.

Kiedy zastanowicie się nad tym, co powiedzieliśmy, oraz weźmiecie pod uwagę fakt, że dominująca retoryka zachodnich polityków dotyczyła pozbycia się Asada, i przypomnicie sobie informacje z mediów głównego nurtu o tym, jak CIA, Arabia Saudyjska i Katar zbroją „rebeliantów” w Syrii, i dodacie jeszcze do tego notoryczne demonizowanie Rosji przez zachodnie rządy – to jaki wniosek, oparty na zdrowym rozsądku i chłodnym spojrzeniu wypływa z rozwoju sytuacji w Syrii (i ogólnie, na Bliskim Wschodzie) w ciągu ostatnich kilku lat? Albo jeszcze

lepsze pytanie: czy jest możliwe, że zachodni politycy mogą publicznie mówić o „islamskich terrorystach” jedno , a prywatnie zachowywać się wobec tego problemu w zupełnie inny sposób?

A nawet, czy jest możliwe, że w zagrożeniu islamskimi zamachami terrorystycznymi i przeprowadzaniu tychże zamachów zachodni politycy mogli widzieć użyteczne narzędzie, wzmacniające ich kontrolę nad zachodnim społeczeństwem? Spójrzmy na to realnie, bezpośrednim skutkiem takich zamachów jest rozrost infrastruktury państwa policyjnego na Zachodzie. Jedyne pytanie, jakie pozostaje bez odpowiedzi, to czy „elita” polityczna na Zachodzie jest zaniepokojona tym zwrotem w kierunku totalizmu, czy też aktywnie go wspiera.

Źródło oryginalne: [SOTT.net](http://SOTT.net)

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA4.wordpress.com](http://PRACowniA4.wordpress.com)